

# Katarzyna Marcol

---

## Interetniczność w folklorze dzieci na pograniczu polsko-czeskim

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 11, 153-170

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Katarzyna Marcol**

Uniwersytet Śląski  
Katowice

## **Interetniczność w folklorze dzieci na pograniczu polsko-czeskim\***

Historyczne granice Śląska Cieszyńskiego, obszaru zróżnicowanego etnicznie, obejmują strefę znajdującą się obecnie po obu stronach granicy polsko-czeskiej. Ze względu na położenie geograficzne region ten można zaliczyć do terenów kontaktowych, stykowych, leżących na granicy między etnikami, co z kolei ma zasadniczy wpływ na procesy kulturowe zachodzące na tym obszarze<sup>1</sup>. Kontekst, w jakim przekazywane są treści folkloru, jest istotnym czynnikiem warunkującym jego funkcje, poetykę i zasób treściowy. Sytuacja folklorotwórcza wpływa znacząco także na kształt ustnej twórczości dzieci, która rozwija się tu w odmiennych warunkach: po prawej stronie Olzy w otoczeniu jednolitym językowo i kulturowo, na Zaolziu zaś w środowisku wielokulturowym. Zróżnicowanie to powoduje, że folklor słowny rówieśników po obu stronach granicy czerpie inspiracje z różnych źródeł oraz ma różne tendencje rozwojowe. Wyjątkowość twórczości powstałej na Zaolziu polega na tym, że rozwijając się na obszarze zróżnicowanym kulturowo i językowo wchodzi w interakcje z odmiennym etnicz-

---

\* Tekst jest fragmentem książki *Słowo i zabawa. Ustna twórczość dzieci na pograniczu polsko-czeskim*. Wrocław 2008.

<sup>1</sup> Por. K.D. Kadłubiec: *Górnicy śmiech. Komizm ludowy pogranicza polsko-czeskiego*. Wrocław 1995, s. 31.

nie repertuarem i podlega pod jego wpływem procesom innowacyjnym. Nie jest ona zatem tożsama z folklorem dziecięcym w Polsce ani taka sama, jak folklor w głębi Czech. O jej swoistości świadczy interetniczność – umiejscowienie „pomiędzy” polskim i czeskim zasobem twórczości słownej, z których czerpie ona to, co odpowiada regułom poetyki dziecięcych tekstów. Zdefiniowanie specyfiki folkloru dzieci zaolziańskich wymaga zatem analitycznego spojrzenia na jego korelacje z tekstami zabaw słownych funkcjonującymi po dwu stronach Olzy. Wnioski etnogenetyczne wypływają z analizy zasobów folkloru „zaolziańskiego”, „polskiego” i „czeskiego”, eksponującej podobieństwa i różnice przede wszystkim w poetyce i treści zabaw słownych.

Repertuar słowny polskiej mniejszości narodowej w Republice Czeskiej rozwija się pod nieustannym wpływem etnicznie obcej kultury, języka, literatury i środków masowego przekazu. Jej rdzennie polski charakter codziennie staje w obliczu procesów asymilacyjnych, które są wzorem wzajemnych odniesień między większością a mniejszością narodową<sup>2</sup>. Interakcje etniczne, w jakie wchodzi polski folklor słowny na pograniczu, mogą bądź prowadzić do jego unicestwienia, bądź go wzbogacać. Jak stwierdza Dorota Simonides, „to właśnie na pograniczu spotykały się, czasem wręcz zderzały się, przeciwstawne kultury lub dochodziło do konfrontacji różnych zjawisk folkloru. Jak na giełdzie – wybierano, przebierano, zamieniano poszczególne zjawiska kultury i dochodziło tu do wzajemnych zapożyczeń”<sup>3</sup>. Należy podkreślić, że wzbogacanie zasobu folkloru odbywa się zgodnie z normami przyjętymi przez społeczność, która może zapożyczać z obcej kultury zarówno treści, jak i elementy językowe. Interesująca jest więc dla badacza kultury tradycyjnej i współczesnej obserwacja specyficznych dla pogranicza mechanizmów spójności wewnętrznej, nazywanych „dialogiem kultur”, polegających na wzajemnej recepcji obcych elementów kulturowych bez zachwiania tożsamości etnicznej.

Folklor dzieci na pograniczu etnicznym nie był do tej pory przedmiotem systematycznych badań. Choć zainteresowanie twórczością grup rówieśniczych sięga końca XIX wieku, to zaledwie kilka prac jest poświęconych problematyce zabaw słownych dzieci zamieszkujących polsko-czeskie pogranicze<sup>4</sup>. W niniejszym studium podejmuję próbę omówienia charakteru etnicznego i specyfiki interetnicznej ustnej twórczości polskich dzieci z Zaolzia, porównując ją z etnicznie polskim zasobem folkloru po prawej stronie Olzy oraz zabawami słownymi cze-

<sup>2</sup> Por. H. R u s e k: *Kulturowe wzory życia polskich rodzin na Zaolziu a asymilacja: studium socjologiczne*. Katowice 1997.

<sup>3</sup> D. S i m o n i d e s: *Bogactwo kultur na pograniczach*. W: *Folklor i pogranicza*. Red. A. S t a n i s z e w s k i, B. T a r n o w s k a. Olsztyn 1998, s. 19.

<sup>4</sup> Por. K. P i e g z a: *Twórczość dziecka jako wstęp do słownej twórczości ludowej*. W: „Kalendarz Śląski” 1963. Ostrawa 1962, s. 115–119; W. M ł y n e k: *Koło, koło myłki*. Český Těšín 1979; K.D. K a d ł u b i e c, I. F r y d a: *Raz, dwa, trzy, wychodź ty! Twórczość słowna polskich dzieci z Zaolzia*. Czeski Cieszyń 1993.

skich rówieśników. Podstawę moich rozważań będą stanowiły rymowanki, teksty należące do folkloru słownego tej grupy wiekowej, istniejące w pamięci jej członków, przekazywane w kontakcie bezpośrednim, w sytuacji nieformalnej. Jest to ta część repertuaru, którą dzieci uznają za własną i rozpowszechniają spontanicznie we własnym środowisku<sup>5</sup>. Przyjęta przeze mnie klasyfikacja rymowanek zgodna jest z typologią zastosowaną przez Dorotę Simonides w książce *Ele mele dudki. Rymowanki dzieci śląskich (studium folklorystyczne)*<sup>6</sup>. Przywołane tu teksty zostały zgromadzone podczas badań terenowych realizowanych w latach 2001–2004 na Śląsku Cieszyńskim, na obszarze zamieszkałym przez autochtoniczną ludność polską. Rozmieszczenie terytorialne jednostek badawczych po czeskiej stronie granicy uzależnione było dodatkowo od funkcjonowania w danej miejscowości szkoły podstawowej z polskim językiem nauczania, gdyż właśnie w tego typu placówkach gromadzono materiał źródłowy w trakcie wywiadów. W Polsce badania przeprowadzono w: Brennej, Cieszynie, Cisownicy, Dębowcu, Istebnej, Skoczowie, Wiśle, Zebrzydowicach, Strumieniu, Kończycach Małych. Po stronie czeskiej prace badawcze realizowano w: Czeskim Cieszynie, Trzyńcu, Karwinie, Hawierzowie, Bystrzycy, Oldrzychowicach, Milikowie, Gnojniku, Bukowcu, Suchej Górnej. Badania prowadzone były techniką wywiadu jawnego nieformalnego<sup>7</sup> wśród uczniów szkół podstawowych, w przedziale wiekowym 6–12 lat. Dzieci zasadniczo wiedziały, że uczestniczą w procesie badania naukowego, były poinformowane o jego celu i przedmiocie. Aby wyniki były jak najbardziej obiektywne, ten sam kwestionariusz zastosowano po obu stronach granicy.

W centrum mojej uwagi znajduje się specyfika repertuaru zaolziańskiego, wynikająca z jego funkcjonowania w środowisku wielokulturowym. Wnioski etnogenetyczne wypływają zatem z analizy zasobów folkloru, „polskiego”, „zaolziańskiego” i „czeskiego”, eksponującej podobieństwa i różnice w poetyce zabaw słownych. Folklor, jako system znaków języka artystycznego<sup>8</sup>, operuje własną „gramatyką”, czyli zbiorem reguł rządzących tymi znakami. „Gramatyką” tekstu artystycznego jest właśnie poetyka. Jeżeli więc etniczny charakter języka wynika z jego gramatyki, to o etniczności tekstów folkloru decyduje jego poetyka<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Por. D. Simonides: *Współczesny folklor słowny dzieci nastolatków*. Wrocław–Warszawa 1976, s. 7.

<sup>6</sup> Rymowanekami nazywa D. Simonides wszelkie mikroformy wierszowane znajdujące się w obiegu ustnym dzieci. Można wśród nich wyróżnić: wyliczanki, rymowanki-wołanki, rymowanki łańcuszkowe, rymowanki wokół imion, rymowanki szkolne, skrętańce językowe, rymowanki satyryczne, rymowanki-prowokanki. Por. D. Simonides: *Ele mele dudki. Rymowanki dzieci śląskich (studium folklorystyczne)*. Katowice 1985.

<sup>7</sup> Zob. B. Kopczyńska-Jaworska: *Metodyka etnograficznych badań terenowych*. Łódź 1971, s. 60–61.

<sup>8</sup> Por. W. Gusiew: *Estetyka folkloru*. Przel. T. Zielichowski. Wrocław 1974.

<sup>9</sup> Por. D. Kadłubiec: *O pograniczu kulturowym jako problemie badawczym*. W: *Nasza ojcowizna. Jednodniówka na trzydziestolecie Sekcji Folklorystycznej Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego*. Czeski Cieszyn 1995, s. 40.

Źródła poetyckie są bowiem, zdaniem Romana Jakobsona, ukryte w strukturze języka, a więc we wszystkich jego płaszczyznach<sup>10</sup>. Analiza poetyki folkloru słownego pod kątem specyfiki etnicznej obejmuje zarówno cechy wspólne, jak i cechy różnicujące teksty po obu stronach granicy. Dopiero bowiem omówienie elementów nierелеwantnych (nieetnoróżnicujących) oraz relewantnych (etnoróżnicujących), które wspólnie tworzą układ systemowy, daje pełny obraz charakteru etnicznego twórczości słownej na pograniczu<sup>11</sup>.

### **Tożsamość poetyki w rymowankach po obu stronach granicy**

Z porównania gatunków dziecięcej twórczości słownej po obu stronach granicy wynika, że repertuar dzieci zaolziańskich nie odbiega zasadniczo od repertuaru dzieci w Polsce: po obu stronach granicy funkcjonują rymowanki, a wśród nich wołanki, wyliczanki, przezywanki oraz wiele innych gatunków i podgatunków, które służą zabawie. Są one często tożsame, pojawiają się w tych samych wariantach, pełnią takie same funkcje w środowisku rówieśniczym oraz posługują się tymi samymi wyznacznikami poetyki. Zasadniczymi elementami estetyki utworów należących do grupy rymowanek są rytm i rym<sup>12</sup>. Aby nowy utwór funkcjonował w przekazie bezpośrednim, musi być zgodny z dziecięcym poczuciem piękna, a jego wyróżnikiem jest nie tylko treść, ale również – a może przede wszystkim – forma tekstu folkloru. Zarówno styl, jak i treść tekstów folkloru dziecięcego służą zabawie i są jej podporządkowane. Świat przedstawiony w rymowankach – cechujący się komizmem – odzwierciedla specyficzne poczucie humoru dzieci. Jednym z wyznaczników humoru grupy rówieśniczej jest podejmowanie treści nieprzyzwoitych i tematów skatologicznych. Ich obecność w repertuarze współczesnych dzieci nie jest zjawiskiem nowym. Według Doroty Simonides „sięgnięcie do dawnych tekstów, przejrzanie niektórych zbiorów oraz przeprowadzone rozmowy z osobami starszymi pozwalają stwierdzić, iż tematyka obsceniczna jest tak stara, jak człowiek, a i wśród dzieci nigdy jej nie brakowało”<sup>13</sup>, np.:

<sup>10</sup> Por. R. Jakobson: *Poetyka w świetle językoznawstwa*. Przeł. K. Pomorska. W: Tenże: *W poszukiwaniu istoty języka*. T. 2. Warszawa 1989, s. 77–124.

<sup>11</sup> Por. D. Kadłubiec: *O pograniczu kulturowym...*, s. 37.

<sup>12</sup> Por. K. Czukowski: *Od dwóch do pięciu*. Przeł. W. Woroszyński. Warszawa 1962, s. 289.

<sup>13</sup> D. Simonides: *Współczesny folklor słowny dzieci...*, s. 45; Taż: *Ele mele dudki...*, s. 41–42.

Siedzi misiu na kanapie,  
pazurkami w d... drapie.  
Co wydrapie, to zajada,  
jaka smaczna czekolada.  
(Zebrzydowice)

Siedzi mucha na kanapie,  
pazurkami w d... drapie.  
Co wydlubie, to zajada,  
bo to smaczna czekolada.  
(Bystrzyca)

Rymowanki wówczas są zabawne, gdy ich akcja toczy się szybko, a wydarzenia następują po sobie dynamicznie. Funkcji tej służy konstrukcja świata przedstawionego, która opiera się na nagromadzeniu czasowników, gwarantujących dynamikę wydarzeń. Czasowniki, których obecność dominuje w tych tekstach, przybierają najczęściej formę czasu teraźniejszego, dzięki czemu wzrasta się ekspresja wypowiedzi<sup>14</sup>, np.:

Siedzi baba na cmentarzu,  
moczy nogi w kałamarzu.  
Przyszedł duch, babę buch,  
baba fik, a duch znikł.  
(Zebrzydowice)

Jedzie krowa na rowerze,  
a za krowóm trzej żołnierze.  
Czekej krowo, powiydz słowo.  
Nie poczekóm, bo uciekóm.  
(Gnojnik)

Opisy zdecydowanie ustępują miejsca akcji, wobec czego rymowanki dla zabawy nie dysponują wieloma epitetami. Jeżeli już spotykamy wyrazy określające cechy przedmiotu, to dotyczą one zazwyczaj wielkości, barwy, cechy charakteru, a więc podstawowych właściwości otaczającego świata. Zdecydowana większość epitetów występuje w repertuarze inspirowanym tekstami literackimi lub w utworach zaczerpniętych z podręczników szkolnych. Wówczas funkcja poetycka staje na równi z funkcją ludyczną, dzięki czemu wzrasta estetyka wypowiedzi, np.:

Ele, mele, dudki  
**gospodarz malutki,**  
**gospodyni jeszcze mniejsza,**  
ale za to **rozumniejsza.**  
(Cieszyn)

Ta **nasza Tereska**  
ma **małego pieska,**  
nazywa sie Bosek,  
ma **różowy nosek.**  
(Hawierzów Błędowice)

Funkcji poetyckiej służą również zdrobnienia i spieszczenia, które najliczniej występują w tekstach o źródłach literackich. Podstawową funkcją zdrobnień i spieszczeń (Jerzy Bartmiński nadał im wspólną nazwę – „deminutywno-hipokorystyczne modele słowotwórcze”<sup>15</sup>) jest komunikowanie o małości lub wyrażanie emocjonalnego stosunku do określonego przedmiotu. W rymowankach dla zabawy występują zdrobnienia zarówno w kategorii nazw pospolitych, jak i własnych. Są one zazwyczaj pierwszego stopnia, operują podstawowymi przyrostkami: „-ek”, „-ka”, „-ko”, „-ik”, np.:

<sup>14</sup> Por. K.D. Kadłubiec, I. Fryda: *Raz, dwa, trzy...*, s. 12–13.

<sup>15</sup> Por. J. Bartmiński: *O języku folkloru*. Wrocław 1973, s. 143–170.

W pokoiku na stoliku  
stało **mleczko** i **jajeczko**.  
Przyszedł **kotek**, wypił **mleczko**,  
a **ogonkiem** stłukł **jajeczko**.  
(Kończyce Małe)

Poszła **Karolinka** za stodołę srać,  
A za nią **Karolek** hajziel papiyr dać.  
(Oldrzychowice)

Prócz funkcji poetyckiej i emocjonalnej, które przypisane są zdrobnieniom i spieszczeniom, należy wspomnieć również o ich roli praktycznej w rymowanym utworze. Deminutywa wykorzystywane są mianowicie do rytmizacji tekstu i tworzenia rymów: „do pozycji rymowej ciężą przede wszystkim zdrobnienia z przyrostkami dwu- i więcej sylabowymi, zatem głównie formacje II i III stopnia, gdyż tylko one mogą pokryć częścią sufiksalną całą przestrzeń rymową, tworząc rym gramatyczny”<sup>16</sup>. Zjawisko to jest charakterystyczne zwłaszcza dla takich tekstów folkloru dziecięcego, których źródło tkwi w utworze literackim. Zrytmizowanie tekstu poprzez zastosowanie zdrobnień było zapewne jednym z powodów, dla których utwór spodobał się dzieciom i wszedł do ich spontanicznego repertuaru:

Entliczek, pentliczek,  
czerwony **stoliczek**,  
a na tym **stoliczku**  
czerwony **koszyczek**,  
a w **koszyczku** **jabuszko**,  
a w **jabuszku** **robaczek**,  
ma na sobie czerwony **kubraczek**.  
(Milików)

O ile zdrobnienia pełnią funkcję estetyczną, o tyle zgrubienia służą rozbawieniu audytorium. Związane są z funkcją ludyczną rymowanek. Zgrubienia szczególnie często występują w tekstach zaczerpniętych z ludowych przyspiewek o tematyce frywolnej, np.:

Miała **baba indora**,  
wsadziła go do **wora**.  
(Wisła)

W stodole na gumnie  
cosi lezie ku mie.  
Cielyn to nie było,  
bo to nie beczalo,  
**rynczyska** to miało,  
całować się chciało.  
(Milików)

Zabawa słowem obejmuje nie tylko sferę semantyczną i stylistyczną, ale również – a może przede wszystkim – konstrukcję tekstów. Rymowanki mają formę wierszy, a więc postać tekstów segmentowanych na wersy za pomocą arbitralnie użytych pauz<sup>17</sup>. Dominują wśród nich teksty czterowersowe ze składniowym sys-

<sup>16</sup> Por. Tamże, s. 169.

<sup>17</sup> Por. A. K u l a w i k: *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*. Kraków 1997, s. 154.

temem wersyfikacyjnym, którego wyróżnikiem jest podział na wersy tożsame ze zdaniem. Konstrukcja tego typu z jednej strony gwarantuje dynamikę świata przedstawionego, a z drugiej – ułatwia zapamiętanie tekstów, w których każdy wers jest osobnym zdaniem (lub zdania tną wers)<sup>18</sup>:

Moi drodzy parafianie,  
dzisiaj pier... wam kazanie.  
Na ofiarę nie dajecie,  
a kondony kupujecie.  
(Strumięń)

Cebula a czosnek  
skokali przez mostek.  
Cebula się utopiła,  
a czosnek tam zostawiła.  
(Bystrzyca)

Wiersze o strukturze dłuższej niż czterowersowa są najczęściej rymowanymi łańcuszkowymi. Ich główna funkcja polega na zabawie elementami rzeczywistymi i niedorzecznymi. Strukturą zbliżone są do bajki łańcuszkowej<sup>19</sup>. Swoją nazwę zawdzięczają specyficznej konstrukcji, która polega na łączeniu ostatniego ogniwa z pierwszym tym samym motywem. Zapamiętanie długiego tekstu ułatwia zazwyczaj powtarzanie ostatniego wyrazu w wersie<sup>20</sup>. Zestawy kilkunastowersowe mają zwykle budowę nieregularną, z przewagą rytmu sylabotonicznego (trocheje, amfibrachy)<sup>21</sup>:

Jedziemy na wycieczkę,  
bierzemy misia w teczkę,  
a misiu fiku-miku,  
narobił w teczkę siku.  
A teczka była chora  
i poszła do doktora,  
a doktor był pijany,  
przylepił się do ściany,  
a ściana była mokra,  
przylepił się do okna,  
a okno było duże,  
wyleciół na podwórze,  
na podwórzu były dzieci  
i kopnęły go do śmieci,  
a w śmieciach były koty,  
roztargały mu galoty.  
(Istebna)

Siedzi dudek na desce,  
szyje bótke Teresce,  
Tereska się raduje,  
że se bótke łobuje.  
Bótke spadły z klinka,  
zabiły Jasinka,  
Jasinkowi zwołili,  
stare baby gónili.  
(Bukowiec)

Z wierszem wiąże się nierozdzielnie rytm, a więc określona organizacja językowa, wynikająca z regularnego i powtarzalnego porządku językowego wersu. Uporządkowaniu ulegają: sylaba, akcent, rym oraz przedział międzywyrazowy

<sup>18</sup> K.D. Kadłubiec, I. Fryda: *Raz, dwa, trzy...*, s. 14.

<sup>19</sup> Por. D. Simonides: *Ele, mele, dudki...*, s. 61.

<sup>20</sup> Por. Tamże, s. 141; K.D. Kadłubiec, I. Fryda: *Raz, dwa, trzy...*, s. 19–21.

<sup>21</sup> Por. D. Simonides: *Ele, mele, dudki...*, s. 141.



(średniówka), co wpływa na określoną rytmikę wiersza. Występowanie tych czynników jest motywowane względami ekspresji i estetyki wypowiedzi<sup>22</sup>. W zabawach słownych organizacja metryczna zostaje podporządkowana celom rytmizacyjnym, gdyż właśnie rytm stanowi podstawę estetyki dziecięcego folkloru słownego. Zadanie to spełniają najlepiej trocheje, a więc takie stopy metryczne, które w wersie dają jako rezultat akcent na każdej nieparzystej sylabie<sup>23</sup>. Układ trocheiczny jest charakterystyczny również dla folkloru pieśniowego<sup>24</sup>. W folklorze dziecięcym można mówić o jego dominacji:

Przy ulicy Astronomów  
stoi bardzo dużo domów,  
lecz brakuje tu pomnika  
Mikołaja Kopernika.  
(Kończyce Małe)

Wpadła gruszka do fartuszka,  
a za gruszką dwa jabłuszka,  
a śliweczka wpaść nie chciała,  
bo śliweczka niedojrzała.  
(Gnojnik)

Elementem charakterystycznym tekstów wierszowanych jest obecność rymów, których funkcja wiąże się zarówno z zapamiętaniem utworu, jak i jego organizacją rytmiczną. Współbrzmienie słów, obok rytmu, stanowi najistotniejszy element kształtujący poetykę dziecięcego folkloru. Najczęściej występują rymy żeńskie, paroksytoniczne („fartuszka” – „jabłuszka”, „musi” – „dusi”, „kościół” – „niedziele”), choć rymy męskie również są częstym zjawiskiem. Rymowanie jest dla dzieci rodzajem zabawy, gdyż „dziecko igrza rymem, a jego dobieranie jest działalnością zawsze oryginalną, świeżą. Uwalnia słowo spod kontroli sensu, staje się bowiem elementem zabawy, samą radością tworzenia”<sup>25</sup>.

W analizowanych rymowankach występują zarówno rymy dokładne, jak i niedokładne. Brak dokładności w rymowanej parze wyrazów nie stanowi poważnego problemu, gdyż rytm wiersza niweluje niedoskonałości brzmienia, np.:

Gdy miałem dziesięć lat,  
mój brat do kibla wpadł.  
Podąłem długi sznur,  
a on tylko gul, gul, gul.  
(Zebrzydowice)

Wujek Franek, ciocia Laura  
zobaczyli dinozaura.  
Jak podnieśli krzyk,  
to dinozaur znikł.  
(Milików)

Rymy pełnią w folklorze słownym wiele funkcji, z których najważniejsze związane są z ich rolą instrumentacyjną, polegającą na tym, że można przewidzieć występujący w kolejnych sylabach materiał fonetyczny. Dzięki temu ogranicza się znacznie możliwość wyboru środków leksykalnych, stąd taki tekst łatwiej można zapamiętać. Dodatkowy aspekt stanowi „semantyczny wymiar wyrazów”,

<sup>22</sup> Zob. A. Kula wik: *Poetyka...*, s. 160.

<sup>23</sup> Zob. Tamże, s. 162; D. Simonides: *Ele, mele, dudki...*, s. 59.

<sup>24</sup> Por. A. Koczec: *Folklor muzyczny Beskidu Śląskiego. Materiały pomocnicze do analizy pieśni ludowych*. Katowice 1993, s. 38–65.

<sup>25</sup> K.D. Kadłubiec, I. Fryda: *Raz, dwa, trzy...*, s. 13.

będący na usługach funkcji ekspresywnej<sup>26</sup>. Jego cechą jest zróżnicowanie znaczeń, ukryte pod identyczną formą brzmieniową i prozodyjną. W utworach dziecięcych pary wyrazowe nie są wyszukane pod kątem semantycznym, ale angażują wyobraźnię i niezmiernie bawią grupę przywoływanymi skojarzeniami.

Przy analizie rymowanek należy zwrócić uwagę na ich strukturę prozodyjną<sup>27</sup>. O ile wydolność tekstowa i przydatność komunikacyjna skandowania w mowie potocznej jest ograniczona, o tyle stanowi ona cechę wyróżniającą znacznej części tej grupy tekstów dziecięcych, a szczególnie koleżeńkiego kibicowania, zabawek oraz finalnych formułek wyliczania. Podkreślenie akcentu pełni tu dwojaką funkcję – ekspresywną i praktyczną. Skandowanie jest sposobem wyrażenia emocji w przypadku koleżeńkiego kibicowania, gdy tekst stanowi demonstrację postawy emocjonalnej grupy:

Co - ca - co - la - pe - psi - co - la,  
 na - si - chło - pcy - strze - lą - go - la!  
 Co - ca - co - la - co - la - pe - psi,  
 na - si - chło - pcy - są - naj - le - psi.  
 (Cieszyn)

Struktura prozodyjna oparta na dominacji sylab akcentowanych odgrywa też rolę służebną wobec funkcji praktycznej, jaką jest wyznaczanie rytmu i tempa ruchów wykonywanych w trakcie skakania „w gumę” albo na skakance:

Pię - ta - pa - lec - ma - sło - sma - lec, pa - lec - pię - ta - gęś - ko - pnię - ta. (Cisownica)	Co - ca - co - la pe - psi - co - la. (Oldrzychowice)
---	---

W skandowaniu chodzi o podniesienie rangi akcentu do dominanty systemowej. Zabieg ten nie jest typowy dla komunikacji językowej, ale wśród dzieci cieszy się popularnością ze względu na praktyczne zastosowanie w zabawach z rówieśnikami. Skandowane są przede wszystkim zakończenia wyliczanek, co służy wskazywaniu na osobę rozpoczynającą grę. Według Doroty Simonides „czynność odliczania sankcjonuje określony typ segmentacji tekstu wedle porządku wskazywania na kolejne grające osoby. Wyraża się to często rozciąganiem wyrazów na poszczególne sylaby (wyposażone w akcenty) zgodnie z rytmem liczenia”<sup>28</sup>. Koń-

<sup>26</sup> Por. A. K u l a w i k: *Poetyka...*, s. 165.

<sup>27</sup> Analizę prozodyczną wybranych tekstów folkloru dziecięcego z perspektywy muzycznej przeprowadził T. Rokosz. Wskazał na charakterystyczną dla wyliczanek zmianę toku akcentowego w ostatnich wersach z paroksytonicznego na oksytoniczny oraz współwystępowanie w ramach jednego tekstu fragmentów śpiewanych i recytowanych. Zob. T. R o k o s z: *W świecie dziecięcych zabaw. Analiza wybranych gatunków dziecięcego folkloru*. „Twórczość Ludowa” 2005, nr 1–4, s. 38–43.

<sup>28</sup> D. S i m o n i d e s: *Ele, mele, dudki...*, s. 57.

cowy fragment wyliczanek odróżnia się więc od pozostałej części tekstu konstrukcją rytmiczną<sup>29</sup>, dzięki czemu stanowi swoisty „refren”, który może być łączony z dowolną rymowanką:

Raz - dwa - trzy,  
wy - chodź - ty (odchodź ty)!

Ajnc - cwaj - draj,  
wy - pa - daj!  
Kocz - kocz - kocz,  
tyś - je - ma - ły - sroczył!

En - ten - ten,  
je - to - ten!

Połączenie tego skandowanego refrenu z charakterystyczną dla wyliczania gestykulacją (wskazywanie palcem) nie pozostawia wątpliwości, które dziecko ostatecznie zostało wytypowane do rozpoczęcia gry. Należy również zwrócić uwagę na występujący w wyliczankach tryb rozkazujący, który dodatkowo wzmacnia ekspresję wypowiedzi. Znajduje on zastosowanie szczególnie w zakończeniach tekstów, w owych refrenach, które podporządkowane są funkcji pragmatycznej. Jerzy Cieślowski stwierdza, że „tylko ostatnie słowo każdej wyliczanki ma sens praktyczny. Dlatego najsprawniejszymi wyliczankami były te, w których znajdował się rozkaz: kryj ty! wychodź ty! goń ty!”<sup>30</sup>.

Folklor dziecięcy charakteryzuje synkretyzm kodów. Słowom towarzyszą gesty, klaskanie, taniec, pomiędzy którymi panuje harmonia. Ich współwystępowanie stanowi istotę ludycznych zachowań dzieci<sup>31</sup>. Stosunek tekstu do schematu ruchowego nie jest zawsze taki sam: czasem słowa są jedynie „uwerturą do zabawy”, która następnie zanika, podczas gdy akcja toczy się dalej. Tekst może towarzyszyć gestom przez cały czas trwania zabawy lub ją zamykać<sup>32</sup>. Polisemiotyczność nie jest jedynie cechą twórczości dziecięcej. Stanowi wyznacznik całej twórczości folklorystycznej. O specyfice folkloru środowiska dzieci świadczy to, że zarówno ruch, jak i słowa są podporządkowane funkcji ludycznej.

<sup>29</sup> Wyliczanki zostały poddane analizie muzycznej przez T. Rokosza: „Istotnym elementem wyliczanek jest rytm, powstający jako efekt uporządkowania iloczasu, a także akcentów. Obserwujemy tu wyraźne wartości iloczynowe (zapisywane zwykle w toku ósemkowym), które jedynie w zakończeniach są wydłużane (zwykle dwukrotnie, a więc do ćwierćnoty). Akcent muzyczny przypada zwykle na mocne części taktu, znamienne jest jednak, że często nie pokrywa się on w wyliczankach z akcentem wyrazowym [...]. Metrum jest właściwie prawie zawsze parzyste i wyraźnie określone (zapisywane najczęściej jako 2/4), jedynie niekiedy układy triolowe dają złudzenie trójdzielonego metrum”. T. R o k o s z: *W świecie dziecięcych zabaw...*, s. 40.

<sup>30</sup> J. C i e ś l i k o w s k i: *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci*. Wrocław 1985, s. 202.

<sup>31</sup> Por. *Bachtin. Dialog – język – literatura*. Red. E. C z a p l e j e w i c z, E. K a s p e r s k i. Warszawa 1983, s. 273.

<sup>32</sup> Por. J. C i e ś l i k o w s k i: *Wielka zabawa...*, s. 30–31.

## Specyfika twórczości zaolziańskiej

Mieszkańcy Zaolzia posługują się zarówno językiem polskim, gwara zachodniocieszyńska, jak i językiem czeskim. Znacznie ułatwia to przenikanie i wymianę zjawisk kultury ludowej. Ustna twórczość artystyczna młodego pokolenia Zaolzian, podobnie jak ich dzisiejsza mowa, czerpie bogactwo z czeskiego systemu językowego<sup>33</sup>. Proces zapożyczeń i transmisji przebiega tu zatem pomiędzy językami ze sobą spokrewnionymi, a tam, gdzie nie istnieją bariery językowe lub są one niewielkie, dochodzi do wielu zapożyczeń, zwłaszcza w folklorze<sup>34</sup>. Wpływy języka czeskiego i czeskiej kultury ujawniają się w słownej twórczości dzieci zaolziańskich na różnych płaszczynach. Zarówno wzbogacając zasób folkloru o nowe utwory, zaczerpnięte z repertuaru czeskich rówieśników, jak i kształtując poetykę tekstów. Interferencje interretniczne są cechą charakterystyczną twórczości rozwijającej się w środowisku wielojęzycznym i wielokulturowym, a „możliwość wzajemnych wpływów, inspiracji, a zatem przejawów synkretyzmu, czyni je bogatymi zarówno pod względem ilościowym, jak i gatunkowym oraz poetyckim”<sup>35</sup>. Interretniczne przenikanie zjawisk kultury ludowej jest jednak procesem złożonym. Zapozyczenie nie następuje bowiem automatycznie i bezrefleksyjnie, ale towarzyszy mu adaptacja do własnego systemu językowo-kulturowego. Dzieci przejmując dany tekst folkloru z repertuaru czeskich rówieśników czy też stosując bohemizmy, dostosowują ich obcą formę do używanego w mowie codziennej systemu języka polskiego (gwary). Wpływy czeszczyzny, także procesy adaptacyjne, można obserwować na różnych płaszczynach poetyki dziecięcych zabaw słownych we wszystkich gatunkach folkloru<sup>36</sup>.

Płaszczyna fonetyczna ustnej twórczości dzieci zaolziańskich jest gwarowa, zgodna zatem z polskim systemem językowym. Jej podstawowymi wyznacznikami są: akcent paroksytoniczny (przypada na przedostatnią sylabę wyrazu, a nie na pierwszą, jak w języku czeskim) oraz brak iloczasu. Choć badacze zwracają

<sup>33</sup> Polsko-czeska komparatystyka językoznawcza obejmuje liczne studia nad wzajemnymi interferencjami językowymi, wynikającymi z pokrewieństwa systemów językowych. Por. m.in.: J. D a m b o r s k i: *Gwara czesko-cieszyńska*. W: *Z badań porównawczych języków oraz dialektów słowiańskich i niesłowiańskich na ziemiach nadodrzańskich*. Red. J. J. B r z e z i ń s k i. Zielona Góra 1992; E. L o t k o: *Czesko-polskie pogranicze językowe: sytuacja językowa na Zaolziu*. W: *Śląsk w badaniach językoznawczych: badanie pogranicza językowo-kulturowego polsko-czeskiego*. Red. I. N o w a - k o w s k a - K e m p n y. Katowice 1993; T. Z. O r ł o ś: *Polsko-czeskie związki językowe*. Wrocław 1980; T a ż: *Tysiąc lat czesko-polskich związków językowych*. Kraków 1993; T a ż: *Studia z frazeologii czeskiej i polskiej*. Kraków 2005; M. B a s a j, J. S i a t k o w s k i: *Bohemizmy w języku polskim: słownik*. Warszawa 2006; Z. G r e ń: *Semantyka i składania czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. Warszawa 1994.

<sup>34</sup> Por. J. K r z y ż a n o w s k i: *Folklor krajów pogranicza*. W: T e n ż e: *Szkice folklorystyczne*. T. I. Kraków 1980, s. 107.

<sup>35</sup> K. D. K a d ł u b i e c, I. F r y d a: *Raz, dwa, trzy...*, s. 18.

<sup>36</sup> Por. Tamże.

uwagę na silny wpływ czeszczyzny na wymowę Polaków z Zaolzia<sup>37</sup>, to należy zaznaczyć, że utwory zaczerpnięte z czeskiego zasobu folkloru przez najmłodszą generację podlegają procesom dostosowującym warstwę brzmieniową do zasad polskiej gramatyki. Uwidacznia się tu zatem siła „własnego” języka, gwary, którego zasady są narzucane zapożyczonym tekstom. Dzięki takim praktykom przystosowawczym twórczość polskich dzieci na pograniczu wzbogaca się o nowe zabawy słowne, które traktowane są na równi z ich własnymi (dzieci nie są świadome ich obcego etnicznie pochodzenia). Przykładem może być rymowanka, która została „dostosowana” do fonetyki gwarowej:

Była jedna babka,  
prodávala jabka,  
za děravý groš,  
prodala jich koš<sup>38</sup>.

Była jedna babka,  
przedowała jabka,  
za dziurawy grosz  
przedala ich kosz.  
(Bystrzyca)

Z porównania obu wariantów tekstowych wynika, że rymowanka zaolziańska jest „kalką” czeskiego utworu. Zabieg taki stał się możliwy w znacznej mierze dzięki pokrewieństwu brzmienia zastosowanych wyrazów czeskich i polskich, jak np.: „babka” – „babka”, „jabka” – „jabka”, „groš” – „grosz”, „koš” – „kosz”. Różnica pomiędzy zanotowanymi tekstami ujawnia się głównie w warstwie prozodycznej, która w wariacie zaolziańskim cechuje się akcentowaniem przedostatniej sylaby i brakiem iloczasu. Do cech fonetyki gwarowej zaliczamy tu zastosowanie ścieśnionej samogłoski „a” w słowie „przedowała” (ścieśnione „a” zanikło w języku polskim w XVIII wieku, natomiast w gwarze trwa do dziś)<sup>39</sup> oraz uproszczenie grupy spółgłoskowej „sprz-” w tym samym wyrazie. Zabiegi adaptacyjne nie spowodowały zmian rytmu i rymu utworu, dzięki czemu obserwujemy równoczesne funkcjonowanie rymowanki w środowisku polskich i czeskich dzieci.

Dostosowanie warstwy brzmieniowej czeskiego tekstu do wymowy gwarowej można zaobserwować również na przykładzie zaolziańskich wyliczanek. Polskie dzieci przyswoiły sobie jedną z najbardziej popularnych zabaw słownych w Czechach i chętnie posługują się nią w celu wytypowania osoby inicjującej grę:

En ten tyky, dva špendlíky,  
čert vyletěl z električky.  
Bez klobouku, bos,  
narazil si nos<sup>40</sup>.

Ententiki dwa szpyndliki,  
czert wylecioł z elektryki.  
Bez kłobuka, bos,  
naraził se nos.  
(Oldrzychowice)

<sup>37</sup> Por. I. B o g o c z: *Współczesny język polski na Zaolziu*. W: *Polszczyzna Śląska. Historia i współczesność*. Red. B. W y d e r k a. Opole 1997, s. 34.

<sup>38</sup> Z badań pilotażowych w środowisku czeskich dzieci na Zaolziu.

<sup>39</sup> Por. K. D e j n a: *Atlas polskich innowacji dialektalnych*. Warszawa–Łódź 1994, s. 40; K.D. K a d ł u b i e c: *Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz*. Ostrava 1973, s. 104.

<sup>40</sup> Z badań pilotażowych w środowisku czeskich dzieci na Zaolziu.

Zabiegi adaptacyjne, którym poddany został czeski wariant wyliczanki, nie zmieniły rymów ani rytmu wiersza, nie zniekształciły też jego sensu. Czeskie słowa są zastąpione gwarowymi: „špendlíky” – „szpyndliki”, „čert” – „czert”, „vyletěl” – „wylecioł”, „elektriky” – „elektryki”, „bez klobouku” – „bez kłobuka”, „narazil si” – „naraził se”. W zaolziańskim wariacie charakterystyczne jest zachowanie staropolskiego słowa „klobuk”, które oznacza ‘kapelus’, a w języku czeskim przybiera formę „klobouk”. Dzięki zbliżonej wymowie staropolskiego i czeskiego wyrażenia, również dzięki peryferyjnemu charakterowi gwary zachodniocieszyńskiej, która nie ulegała językowym prądom innowacyjnym w tak dużym stopniu, jak język w centrum kraju, w zabawach słownych dzieci zaolziańskich funkcjonują dawne formy leksykalne<sup>41</sup>. Warstwa brzmieniowa jest właściwa systemowi gwarowemu, na co wskazuje zwężenie artykulacji samogłoski „e” do „y” po twardych i miękkich spółgłoskach („szpyndliki”) oraz przechodzenie pochylonego „a” w „o” („wylecioł”).

Wśród utworów zapożyczonych z repertuaru czeskich rówieśników, które odbiegają od „oryginału” na płaszczyźnie fonetyczno-fonologicznej, są również rymy satyryczne. Adaptacja płaszczyzny brzmieniowej jest wyraźna m.in. w utworze, który odpowiada funkcjonalnie i znaczeniowo znanej w Polsce przezywanke: „Skarżypyta na kopyta, / język lata jak łopata”. Na Zaolziu funkcjonują dwa teksty – zarówno ten powtarzany w Polsce, jak i ów inspirowany obcą etnicznie twórczością:

Żalovníček żaluje,  
pod nosem si maluje.  
Žalovníčku ne žaluj,  
pod nosem si ne maluj<sup>42</sup>.

Žalovníček žaluje,  
pod nosym se maluje.  
Žalovníczku nie žaluj,  
pod nosym se nie maluj.  
(Sucha Górna)

Słowo „żałownik” (z języka czeskiego „žalovat” – skarżyć, oskarżać) w gwarze cieszyńskiej oznacza ‘skarżypytę’, „żałowniczek” zaś jest jego zdrobnieniem. Warstwa brzmieniowa wariantu zaolziańskiego została podporządkowana polskiej wymowie oraz intonacji: „si maluje” – „se maluje”, „pod nosem” – „pod nosym”, „ne maluj” – „nie maluj”. Prozodię typową dla polszczyzny, prócz akcentu paroksytonicznego i braku iloczasu, tworzy zwężona wymowa samogłosek („pod nosym”).

<sup>41</sup> O archaizmach leksykalnych w gwarach Śląska Cieszyńskiego tak oto pisał J. Basara: „Gwary Śląska Cieszyńskiego, izolowane przez wieki od głównych tendencji rozwojowych polszczyzny, zachowały do dziś wiele archaizmów wyrazowych oraz staropolskich cech fonetycznych. Niektóre archaizmy leksykalne mogły się tak dobrze zachować dzięki zgodności postaci i znaczenia jedno-brzmianych wyrazów w języku czeskim, z którym nasze gwary były w stałym kontakcie”. Zob. J. B a s a r a: *Gwary Śląska Cieszyńskiego w Czechosłowacji jako część składowa języka polskiego*. W: *Perspektywy badań śląskoznawczych*. Red. D. S i m o n i d e s, H. B o r e k. Wrocław 1981, s. 36.

<sup>42</sup> Z badań pilotażowych w środowisku czeskich dzieci na Zaolziu.

Na płaszczyźnie leksykalnej dochodzi do najbardziej nasilonych interferencji języka czeskiego na mowę Zaolziaków. Uwidacznia się to najczęściej w zapożyczeniu czeskich wyrazów i związków wyrazowych oraz w powstawaniu neologizmów. Irena Bogocz na podstawie badań prowadzonych wśród uczniów szkół z polskim językiem nauczania stwierdziła ekspansję czeskich słów z zakresu nazewnictwa i terminologii fachowej, wyrazów potocznych, slangowych oraz stylistycznie neutralnych<sup>43</sup>. Zapożyczenia są stosowane powszechnie w sytuacjach nieoficjalnych i obejmują określenia, których tradycyjna gwara nie posiada. Ze względu na kontakty z czeskim środowiskiem większościowym, pod którego wpływem językowym pozostaje młoda generacja, częściej pojawiają się w języku wyrażenia zaczerpnięte z czeszczyzny niż z polszczyzny ogólnej, a zatem warianty lepiej znane i częściej przez dzieci słyszane<sup>44</sup>. Zapożyczenia leksykalne nie zmieniają jednak samego systemu gwary, który nadal jest dominujący i kształtuje bohemizmy według zasad polskiej gramatyki. W tekstach dziecięcego folkloru obserwujemy procesy przystosowujące obce etnicznie leksemy do gwarowego systemu twórczości zaolziańskiej. Zjawisko to przejawia się dwojako: albo poprzez zamianę czeskich wyrażen na rdzennie polskie, odpowiadające rymom i rytmicznej kompozycji utworu, albo poprzez dopasowanie zapożyczonych, obco brzmiących słów do gramatyki języka polskiego.

Adaptacje leksykalne występują we wszystkich gatunkach folkloru polskich dzieci z Olzą. Stanowią o charakterze interetnicznym tej twórczości. Czeski folklor bywa zatem podstawą zabiegów stylistycznych, które umożliwiają dzieciom zaolziańskim włączenie zapożyczonych utworów do zasobu własnej twórczości. Przykładem może być inwokacja do ślimaka, należąca do gatunku rymowanek-wołanek, powtarzana zarówno przez polskie, jak i czeskie dzieci. W obu grupach etnicznych tekst ten przyjmuje jednak inną postać: dzieci z Polski i z Zaolzia rymują „Ślimak, ślimak, pokaż rogi, dam ci sera na pierogi”, Czesi zaś:

Šnečku, šnečku, vystrč růžky,  
dám ti **krejcar na tvarůžky**<sup>45</sup>.

Czeski wariant tekstowy został zaadaptowany na Zaolziu i funkcjonuje wraz z polskim tekstem, wzbogacając repertuar małych Polaków, którzy wołają:

Ślimak, ślimak, pokaż różki,  
dóm ci **chleba i tworuszki**.  
(Karwina)

<sup>43</sup> I. B o g o c z: *Współczesny język polski na Zaolziu...*, s. 32–33.

<sup>44</sup> Por. K. D. K a d ł u b i e c, W. M i l e r s k i: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. Czeski Cieszyn—Cieszyn 2001, s. 51–53.

<sup>45</sup> Z badań pilotażowych w środowisku czeskich dzieci na Zaolziu.

W zaolziańskiej wołance wyraz „krejcar”, oznaczający dawną monetę pieniężną, został zastąpiony „chlebem”, co w konsekwencji spowodowało zmiany w semantyce utworu. Choć w gwarze zachodniocieszyńskiej funkcjonuje do dziś słowo „grejcar”, to jednak mali Zaolziacy wiedzą, że „tworuszki” kupuje się za korony w Czechach. Niezasadne jest zatem, z punktu widzenia dzieci, stosowanie nieaktualnego słowa, które lepiej jest zastąpić czytelnym wyrażeniem, wpisującym się w rymowaną i rytmiczną kompozycję tekstu. O tego typu innowacjach, które polegają na zamianie słów niezrozumiałych i zastępowaniu ich bardziej „swojskimi”, pisze Dorota Simonides, omawiając rymowanki dzieci śląskich<sup>46</sup>. Dzięki takim zabiegom powstają nowe warianty, które – rozpowszechniane spontanicznie w ustnym przekazie – urozmaicają i uaktualniają repertuar najmłodszej grupy wiekowej. Adaptacjom na poziomie leksyki poddana została również rymowanka zaczerpnięta z repertuaru czeskich rówieśników, która jest jedną z ulubionych zabaw słownych dzieci zaolziańskich:

V Americe při muzice  
tancovaly tři opice,  
jedna tak, druhá tak,  
a ta třetí **všelijak**<sup>47</sup>.

W Ameryce przy muzyce  
tańcowały trzy łopice,  
jedna tak, drugo tak,  
a ta trzecio **na łopak**.  
(Milików)

Obserwujemy tu zjawisko zamiany czeskiego słowa „všelijak” (‘różnie’) na blisko znaczne wyrażenie gwarowe „na łopak”. Dzięki temu leksem obcy etnicznie został zastąpiony polskim zwrotem, który „wpasował się” w konstrukcję wiersza. Zamiana ta była możliwa dzięki zachowaniu tej samej liczby sylab w wersie oraz utrzymaniu rymów. Oba warianty tekstowe są zbliżone na płaszczyźnie semantycznej oraz formalnej, funkcjonują równolegle w polskim i czeskim repertuarze – w obu tych środowiskach etnicznych uważane są za własną, samorodną twórczość.

Przejmowaniu tekstów z repertuaru czeskich dzieci towarzyszą również adaptacje na płaszczyźnie morfologii. W jednej z rymowanek można zaobserwować niezwykle interesujący zabieg językowy, przystosowujący czeski tekst do polskiej gramatyki:

Měla babka čtyři jabka  
a dědoušek jenom **dvě**.  
Dej mi babko, jedno jablko,  
budeme mít **stejně**<sup>48</sup>.

Miała babka sztyry jabka,  
a dziaduszek jyny **dwa**.  
Dej mi babko jedno jabko,  
bydymy mieć **łobadwa**.  
(Bukowiec)

<sup>46</sup> Por. D. S i m o n i d e s: *Współczesny folklor słowny dzieci...*, s. 67.

<sup>47</sup> Z badań pilotażowych w środowisku czeskich dzieci na Zaolziu.

<sup>48</sup> Z badań pilotażowych w środowisku czeskich dzieci na Zaolziu.



Oba warianty etniczne różnią się rymowaną parą wyrazów w drugim i czwartym wersie: w pierwszym przypadku mamy „dvě” („dwie”) – „stejně” („jednakowo”, „równo”), a w drugim – „dwa” – „lobadwa”. Rozbieżność ta wynika z innej odmiany liczebników w polskim i czeskim systemie fleksyjnym: „jedno jabłko, **dwa** jabłka” – w języku polskim, oraz „jedno jablko, **dvě** jabłka” – w języku czeskim. Dzieci zaolziańskie stosują fleksję właściwą polskiemu systemowi gramatycznemu, co spowodowało konieczność dopasowania rymów odpowiednich do brzmienia słowa „dwa”. Zastosowano więc parę rymowaną „dwa” – „lobadwa”, która semantycznie odpowiada czeskim wyrazom „dvě” – „stejně”. Dzięki takim zabiegom niezmienny pozostał rytm, a rymy odpowiadają estetyce dziecięcej wypowiedzi. W analizowanej rymowance występuje jeszcze jeden charakterystyczny element poetyki folkloru, a mianowicie funkcjonowanie zdrobnień. W wariacie zaolziańskim słowo „dziaduszek” odpowiada czeskiemu leksemowi „dědoušek” i jest neologizmem, którego konstrukcja opiera się na zasadach tworzenia zdrobnień i spieszczeń w polskich ludowych utworach lirycznych. Zdrobnienie drugiego stopnia od słowa „dziad” powstało poprzez zastosowanie przyrostka „-uszek”, dzięki czemu liczba sylab w tym wyrazie odpowiada rytmicznie wierszowanej kompozycji rymowanki. Zdrobnienie „dziaduszek” jest zatem nie tylko jednym ze słowotwórczych środków stylistycznych wzbogacających estetykę wypowiedzi, ale gwarantuje także zrytmizowanie tekstu i zachowanie rymu.

Interferencje czeszczyzny wzbogacają prymarny repertuar fonetyczny, leksykalny, fleksyjny i składniowy, nie zmieniając systemu samej gwary cieszyńskiej<sup>49</sup>, która stanowi podstawowy kod komunikacji bezpośredniej. Jesteśmy zatem świadkami niezwykle interesującego procesu, w którym zapożyczenia podkreślają etnicznie polski charakter folkloru poprzez procesy przystosowawcze, uwidaczniające mechanizmy rządzące polskim (gwarowym) systemem poetycko-językowym. O specyfice zależności interetnicznych czytamy w *Cieszyńskiej ojczyźnie polszczyźnie*: „Nie ma języków, w tym i gwar, absolutnie czystych, ponieważ, zwłaszcza te sąsiadujące ze sobą, nie rozwijają się w izolacji, lecz w interakcji. Ważne jest jednak to, co dzieje się z zapożyczeniami, czy zostają przyswojone przez system gramatyczno-fonologiczny języka zapożyczającego, czy też zapożyczenia wnoszą do niego elementy systemu obcego, typowego dla języka, z którego pochodzą”<sup>50</sup>. Reguły rządzące zapożyczeniami w folklorze dziecięcym na Zaolziu są więc dowodem na wielką żywotność gwary i jej niezmiennie dominującą pozycję w kontaktach bezpośrednich. Nieliczne obce rozwiązania systemowe nie zmieniają etnicznego charakteru twórczości dzieci zaolziańskich, a wpływy czeszczyzny, jakim ta podlega, nie zmieniają jej polskiego systemu językowego. Zapożyczenia nie są bowiem przejmowane w czystej formie. Najpierw zostają poddane procesom adaptacyjnym, które dostosowują je do znanego i najbliższe-

<sup>49</sup> I. B o g o c z: *Współczesny język polski na Zaolziu...*, s. 32.

<sup>50</sup> K. D. K a d ł u b i e c, W. M i l e r s k i: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna...*, s. 53.

go dzieciom sposobu konstruowania wypowiedzi, jaki podsuwa gwara. Dopiero po takich zabiegach wchodzi one w obieg ustny.

Warunkiem funkcjonowania każdego tekstu folkloru jest akceptacja przez całą społeczność. Twórczość musi zarówno spełniać oczekiwania najmłodszych nosicieli folkloru w zakresie funkcjonalnym, jak i odpowiadać im pod względem poetyki. Wszelkie zapożyczenia przechodzą więc najpierw przez wstępną selekcję. Jeżeli okaże się, że taka forma wypełnia lukę w dziecięcej zabawie i pozwala na pełne wyrażenie myśli i emocji, zostaje szybko rozpowszechniona w zachowaniach słownych i funkcjonuje tak długo, jak spełnia swoją rolę. Folklor dzieci na Zaolziu nosi znamiona interferencji dwóch zasobów kultury i języka. Specyfika interetniczna ma tu charakter dychotomiczny, na który składają się zarówno elementy obce, wspólne z twórczością czeskich rówieśników, jak i własne, polskie. O etnicznie polskim charakterze zabaw słownych świadczą jednak proporcje pomiędzy zapożyczeniami z obcej kultury i języka a elementami macierzystymi: wpływy i zapożyczenia nie są przejmowane biernie i mechanicznie, ale są aktywnie modelowane według własnych praw twórczości anonimowej. Influcje czeszczyzny wzbogacają więc repertuar polskich dzieci, są adaptowane do systemu poetyckiego zgodnie z regułami obowiązującymi w polskich tekstach. Znaczna część repertuaru małych twórców folkloru występuje po obu stronach granicy w tych samych lub zbliżonych wariantach: pełnią te same funkcje w środowisku koleżeńskim, posługują się tą samą stylistyką oraz pokrywają się tematycznie. Podobieństwa wynikają z faktu, iż twórczość folklorystyczna dzieci wyrasta z tego samego pnia kulturowego, czerpie z tych samych tradycji i posługuje się tym samym językiem – językiem polskim lub gwarą cieszyńską.

#### **Interethnicity in child folklore at the Polish-Czech borderline**

#### **S u m m a r y**

The study is devoted to oral, anonymous and collective works of Polish children in Cieszyn Silesia, on both sides of the Polish-Czech national borderline. A special emphasis was put on the repertoire functioning in the environment of Polish minority in Zaolzie, in the Czech Republic. Here, I aim at discussing the interethnic specificity of verbal play by Polish children from Zaolzie by means of a comparison with ethnically Polish store of folklore on the Polish side of the borderline in Cieszyn Silesia and with ethnically Czech texts. Verbal works of Polish national minority in the Czech Republic develops under the constant influence of ethnically foreign culture, language, literature and mass media. The analysis of specific genres of child folklore – rhymes – showed that the texts are marked by the interference of two languages and cultures. It is, however, the proportions between the elements borrowed from other culture and the parent one that bring about the ethnic nature. Borrowings, though, are not taken on passively and mechanically, but are modeled according to the principles of one's own anonymous works. The influences of Czech enrich

the Polish-speaking works of children, are adapted to the poetic system in accordance with the principles of one's own anonymous works. Verbal play, developing in the situation of a direct presence of the sender and receiver, are incredibly precious for maintaining identity of a child living in the multicultural environment. Spontaneous reactions when playing do not only integrate peer environment, but give the sense of security deriving from the belief that the remaining participants of the act of communication have an analogous system of values, represent a similar worldview, and have a similar sense of aesthetics. A spoken word is a symbol of a live and dynamic culture, which realizes the needs of a group in a natural way. In the system of culture shaped in such a way foreign ethnic influences can only enrich it brings about its interethnic specificity.

### **Interethnisches in der Kinderfolklore auf dem polnisch-tschechischen Grenzgebiet**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Die vorliegende Studie ist dem mündlichen, anonymen, kollektiven künstlerischen Schaffen der polnischen Kinder im Teschener Schlesien auf beiden Seiten der polnisch-tschechischen Staatsgrenze gewidmet. Die größte Aufmerksamkeit hat die Verfasserin dem Repertoire von den zur polnischen Minderheit im westlichen Teil des Teschener Schlesiens, in der Tschechischen Republik gehörenden Kindern geschenkt. Sie bespricht die ganze interethnische Spezifität der Wortspiele von den oben genannten Kindern, indem sie sie mit der ethnisch polnischen Folklore an der polnischen Seite der Grenze in Teschener Schlesien und mit den ethnisch tschechischen Texten vergleicht. Wörtliches Schaffen von der polnischen Minderheit in der Tschechischen Republik unterliegt den ständigen Einflüssen von der ethnisch fremden Kultur, Sprache, Literatur und den Massenmedien. Die Analyse von der spezifischen Art der Kinderfolklore – den Reimspielen – hat gezeigt, dass ihre Texte durch die Interferenz zwischen den beiden Sprachen und Kulturen gekennzeichnet sind. Ihr ethnischer Charakter wird jedoch durch das Verhältnis zwischen den Elementen der heimatlichen Kultur und den aus anderer Kultur entlehnten Elementen geprägt. Die Entlehnungen sind zwar nicht passiv, mechanisch übernommen, sondern sie werden nach den Prinzipien der eigenen anonymen Werke modelliert. Die Einflüsse des Tschechischen bereichern polnischsprachiges Schaffen der Kinder und werden laut den in polnischen folkloristischen Texten geltenden Regeln an das poetische System angepasst.

Die in direkter Gegenwart von Sender und Empfänger entwickelten Wortspiele sind von großer Bedeutung für die Bewahrung der Identität von dem in einem Mehrkulturmilieu lebenden Kind. Spontane Wechselbeziehungen während des Spiels integrieren das Milieu der Gleichaltrigen, geben das Sicherheitsgefühl und lassen glauben, dass andere Teilnehmer des Kommunikationsaktes das gleiche Wertesystem, ähnliche Weltanschauung und ähnliches Schönheitsgefühl haben. Gesprochenes Wort ist Anzeichen der lebenden, dynamischen Kultur, welche die Gruppenbedürfnisse auf natürliche Weise verwirklicht. Ein solches Kultursystem kann durch fremde ethnische Einflüsse, die von seiner interethnischen Eigentümlichkeit entscheiden, nur angereichert werden.